

Wierzę w naukę

6 kwietnia 2023

Idą sobie Jan i Maria Kowalscy na zakupy do galerii. Jako przedstawiciele dobrze sytuowanej klasy średniej, których stać na wakacje w Egipcie, dom w kredycie i dwa auta w leasingu, uważają się za oświeconych światowców. Gardzą spiskowym ciemnogradem! Oboje podczas ostatniej pandemii publicznie epatowali swoimi fociami z gabinetów kłucia i dzwonili na milicję, że sąsiad w Lidlu chodzi po sklepie bez maseczki.

Oglądają media mainstreamu, gdzie uczeni eksperci tłumaczą im, co to są choroby zakaźne i odpowiedzialność (za siebie i onych). W galerii przy wyjściu zawsze na koniec wstępują do Empiku. Jako światowcy i lepsz-Polacy dowartościowują się fachową literaturą medyczną. No przecież ich rodzinny pan doktor też czytuje na bieżącą czasopisma wydawane przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe (PWN). Poważne wydawnictwo o poważnie brzmiącej nazwie wydaje tylko poważne, fachowe periodyki. Elita nie zawraca sobie przecież głowy jakimś wariatem Martyką czy Basiukiewiczem, bo ci nie dorośli, aby publikować w poważnych pismach poważnego wydawnictwa.

A potem Jan z Marią wieczorem przerzucają kolejne teksty poważnego periodyku, utwierdzając się w tym, co i tak już doskonale wiedzą od Grzesiowskiego z TVN-u – „cała prawda całą dobę”.

Najbardziej komicznym zjawiskiem współczesności są groteskowe głupki, wykształcone ponad własną inteligencję na wieczorowych studiach trzeciego sortu, którzy uważają się za mądrych. Zderzenie realiów z ich własnym wyobrażeniem o sobie daje efekt stricte komediowy.

A zatem lepsz-Polacy Jan i Maria nie wiedzą, że poważny periodyk należący do poważnego wydawcy jest tylko małą częścią globalnego imperium WŁADCÓW NAUKI I WŁADCÓW MEDYCYNY.

Ach, te okropne teorie spiskowe!

Wieczorowe magistry nie wiedzą, że PWN jest kontrolowane przez międzynarodowy kartel wydawniczy o nazwie Edra Urban. Kartel z kolei stanowi jedną z części składowych koncernu Elseiver, zarejestrowanej w Holandii sieci, która kontroluje ogromną część naukowych publikacji na całym świecie.

Przedstawiciel Elsevera na Polskę, czyli Edra Urban & Partner rezyduje we Włocławku i z górnej Polski zawiaduje tym co ma się przedostać do opinii Wasiawki albo co ma się nie przedostać.

Cóż za zbieg okoliczności, że głównymi udziałowcami Elseveira są dwa dobrze znane fundusze pasywne, które w swoich aktywach posiadają kluczowe międzynarodowe korporacje – Vanguard i Black Rock oraz trzeci, nieco mniej znany – Invesco. Tak się składa, że Black Rock posiada większe aktywa od... Unii Europejskiej (dziewięć bilionów dolarów) i należy do... Vanguarda. Matrioszki, czyli baba w babie...

Struktura właścicielska o takiej piramidzie powiązań, aby nic nie było widoczne na zewnątrz. Akcje w akcjach, spółka w spółce. Na końcu tego globalnego syndykatu jest pięć najbogatszych na świecie rodzin finansowych o wiadomych korzeniach i to one decydują o wszystkim. Wynajmują do roboty menedżerów jako swoich oficjalnych przedstawicieli, a ci wchodzą sobie na każdy zachodni salon władzy jak książęta, bo zarówno amerykański prezydent Dżoł jak i niemiecka Helga z Komisji Europejskiej, Ursula von der Leyen doskonale wiedzą kim są ci ludzie, ale przede wszystkim OD KOGO przychodzą.

A potem tak zwana opinia publiczna dowiaduje się, że Bruksela, amerykański Kongres albo polski Sejm uchwaliły jakieś PRAWO... Idź tropem pieniędzy, a dojdiesz do źródeł, zawsze tych samych.

A więc nasza spółka Elseiver, czyli córka Vanguarda, tworzy coś w rodzaju ratingu czasopism naukowych, czyli korporacja

decyduje, co jest NAUKĄ a co OSZOŁOMSTWEM i czym należy się brzydzić.

Te czasopisma, które otrzymają niski rating, czyli niską ocenę – uznane zostają za niewiarygodne i – rzecz jasna – spiskowe. A przecież wieczorowe magistry z Wasiawki ze spiskowym ciemnogrodem nie dyskutują! Klasyfikacja periodyków nazywa się Scopus i wedle tej klasyfikacji dokonuje się selekcji, co znajdzie się jako WIARYGODNE w polskich uniwersytetach, na wydziałach medycyny oraz w wydawnictwach.

Kiedyś to Biuro Polityczne KC Partii w Moskwie – czyli Sekretarz Generalny i jego sześciu towarzyszy ze szczytów władzy – decydowało, co jest obowiązującą linią, a co jest wrogie klasowo. Dziś Moskwa jest w Davos i Waszyngtonie, a Breżniewa zastąpił dyrektor generalny Vanguarda. Decyzje płyną z samej góry na sam dół.

Na końcu tej piramidy władzy i masowej pralni mózgów są Jan i Maria Kowalscy z Wasiawki albo Wrocławia czy Krakowa, oświecony student medycyny na uniwersytecie, telewizja TVN i stada troglodytów, które przez dwa lata darły gęby: WIERZĘ W NAUKĘ!

Niestety, ale mechanizmy władzy są zbyt skomplikowane, by większość mogła je pojąć.

A co powiecie na to, że córka wojującego z Zachodem (i na odwrót) Władka Putina, Katherina Tichonowa prowadzi fundację, która współpracuje z satelitami Black Rocka w obszarze cyfrowej tożsamości? To takie trochę wszystko skomplikowane jest.

Kończąc: Elsevier i zarejestrowana w Luksemburgu Cambridge Holding Group decydują co w Polsce i całej UE jest nauką, a co nią nie jest. Dlatego trzeba było być odpowiedzialnym i się szczepić, oszołomy! Gdy na „Facebooku” widzę u niektórych te hasła typu „zmieńmy system”, to nie wiem, czy śmiech, czy łzy są bardziej na miejscu.

Autorstwo: Łukasz Grysiak

Źródło: Goniec.net

W razie kopiowania – proszę o podanie autora